

Sygn. akt: I C 753/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Franczak-Opiela

Protokolant: sekretarz sądowy Jolanta Furman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 listopada 2015 r. w N.

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powódki A. K. kwotę 79 018,55 zł (siedemdziesiąt dziewięć tysięcy osiemnaście złotych 55/100) wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 70 000,00 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) od dnia 8 lutego 2014 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 7 000,00 zł (siedem tysięcy złotych) od dnia 4 lipca 2014 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 2 018,55 zł (dwa tysiące osiemnaście złotych 55/100) od dnia 3 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty,

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3 600,00 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. kwotę 3 951,00 zł (trzy tysiące dziewięćset pięćdziesiąt jeden złotych) tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której zwolniona była powódka oraz kwotę 1 368,16 zł (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt osiem złotych 16/100) tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

SSO Małgorzata Franczak-Opiela

Sygn. akt I C 753/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 26 listopada 2015 r.

W pozwie z dnia 18 czerwca 2014 r. (data nadania) skierowanym przeciwko (...) S.A. w Ł., powódka A. K. (1) domagała się zasądzenia kwoty 77.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 70.000 zł od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 7.000 zł od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, a nadto wniosła o zasądzenie kwoty 2.018,55 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Domagała się także zasądzenia zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w dwukrotnej wysokości stawki minimalnej.

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazała, że w dniu 4 października 2012 r. około godz. 20.00 w G. na ul. (...) na wysokości przychodni (...) przechodząc przejściem dla pieszych została potrącona przez samochód P. (...) jadący w kierunku G., a następnie gdy leżała na jezdni to przejechał po niej samochód O. (...). Kierowca samochodu P. (...) posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego ubezpieczyciela stąd jego odpowiedzialność za skutki wypadku u powódki. W wyniku potrącenia A. K. (1) straciła przytomność i doznała rany tłuczonej głowy w okolicy potylicznej, wstrząśnienia mózgu, złamania trzonu kości udowej lewej, złamania panewki i wyrostka barkowego łopatki prawej ze stłuczeniem płata dolnego prawego płuca, rany uda prawego oraz szeregu potłuczeń. Na skutek tych obrażeń była hospitalizowana i zostało jej wdrożone leczenie operacyjne. Przez okres kilku miesięcy mogła się znajdować jedynie w pozycji leżącej i dopiero od marca 2013 r. zaczęła stopniowo poruszać się samodzielnie, przy czym następowało to na skutek prowadzonej rehabilitacji. Obecnie jej stan zwłaszcza w zakresie motoryki odbiega od stanu przed wypadkowego w sposób znaczący, bowiem powódka uskarża się na poważne bóle w zakresie stawu kolanowego lewego, a także bóle w zakresie prawego barku i kręgosłupa oraz kończyn w miejscach złamań. Obecnie nadal pozostaje w kontroli ortopedycznej i leczeniu rehabilitacyjnym. Wypadek drastycznie zmienił styl życia powódki, która wówczas miała 21 lat. Aktualnie pozostaje niezdolna do pracy. Wszystko to związane było i nadal jest z krzywdą, która w żaden sposób nie została naprawiona przez pozwanego, a która zdaniem powódki prowadzi do uznania, że adekwatnym zadośćuczynieniem jest kwota 110.000 zł. Z uwagi jednak na 30 % przyczynienia powódki do powstania szkody dochodzi ona kwoty 77.000 zł. Uzasadniając żądanie w zakresie terminu początkowego odsetek od kwoty 70.000 zł wskazała, że wynika ono z faktu wezwania przedprocesowego do zapłaty, które nie zostało spełnione przez pozwanego ubezpieczyciela. Co się zaś tyczy dochodzonego odszkodowania w kwocie 2.018,55 zł to podała, że składa się na nie żądanie zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad powódką w okresie pełnego unieruchomienia tj. od 12 października do 18 grudnia 2012 r. w wymiarze 4 godzin dziennie co przy przyjęciu stawki godzinowej na poziomie 9,52 zł (według średniej stawki minimalnego wynagrodzenia w 2013 r.) i po odjęciu przyczynienia dało kwotę 1.812,61 zł, a nadto na dochodzone odszkodowanie składa się zwrot kosztów przejazdów matki powódki do szpitala w dniach od 4 do 10 października na łącznym odcinku 352 km co przy stawce 0,8358 zł za 1 km i po odjęciu przyczynienia dało kwotę 205,94 zł.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w Ł. wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Argumentując swoje stanowisko pozwany wskazał, że bezspornym są obrażenia doznane przez powódkę, a także fakt ubezpieczenia samochodu S. J. u pozwanego, jednakże w jego ocenie wyłączną przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie powódki, a w szczególności jej nagłe wtargnięcie na jezdnię wraz z nieuwzględnieniem warunków pogodowych i rzeźby terenu. Nadto pozwany podniósł, że w jego ocenie dochodzona w pozwie kwota zadośćuczynienia jest rażąco nadmierna, nie mieści się w rozsądnych granicach i nie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Co się zaś tyczy żądania odszkodowania to pozwany wskazał, że kwestionuje je zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. W jego ocenie nie ma podstaw do zastosowania do refundacji kosztów dojazdu stawki z rozporządzenia za używanie samochodów prywatnych do celów służbowych. Podobnie błędnym jest przyjęcie stawki za opiekę według minimalnego wynagrodzenia brutto, a nie netto.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 października 2012 r. powódka A. K. (1) ur. (...) mieszkająca w G. udała się do N. celem załatwienia kilku swoich spraw. W tym też dniu spotkała się ze swoimi koleżankami z którymi spożywała alkohol, a następnie w godzinach wieczornych wracała do domu autobusem. Po dojechaniu na miejsce wysiadła na przystanku pod kościołem i idąc lewą stroną jezdni zmierzała w stronę domu, który jest na ul. (...). Około godz. 20.00 będąc na ul. (...) na wysokości przychodni (...) (droga krajowa nr (...)) postanowiła przejść na drugą stronę ulicy korzystając ze znajdującego się tam przejścia dla pieszych. W tym miejscu droga miała asfaltową jezdnię dwukierunkową o szerokości 7,1 m, pasy wyznaczone były znakami poziomymi, a po obu stronach jezdni znajdował się chodnik. Ulica biegła praktycznie prosto i była niemal pozioma. Przejście dla pieszych wyznaczone było znakiem poziomym i miało szerokość 4 m, a nadto po obu stronach na chodnikach zamontowane były ogrodzenia łańcuchowe. Przejście nie było

oświetlone, a powódka ubrana była w czarne spodnie i czarny krótki płaszczyk. Zawartość alkoholu w wydychanym przez powódkę powietrzu wynosiła 0,40 mg/l i poruszała się ona z prędkością nie większa 1,8 m/s.

Powódka nie zachowując szczególnej ostrożności i nie wykorzystując możliwości uniknięcia potrącenia przez samochód którego światła widziała – poprzez chwilową rezygnację z przechodzenia w obliczu nadjeżdżającego samochodu - weszła na przejście dla pieszych i po pokonaniu około $\frac{3}{4}$ przejścia (5,3 m) została potrącona przez samochód P. (...). Pojazdem tym kierowała S. J., a podróżowały z nią także M. F. i E. K., które jechały do pracy w piekarni (...) w G. przy ul. (...). Samochód którym jechały poruszał się z prędkością nieprzekraczającą dopuszczalnej granicy 50 km/h. S. J. nie obserwowała z należytą ostrożnością oznakowanego przejścia dla pieszych do którego się zbliżała i nie zmniejszyła prędkości, która pozwoliłaby jej przygotować się do obowiązku ustąpienia pierwszeństwa powódce znajdującej się na przejściu. W efekcie A. K. (1) znajdująca się na pasach została potrącona przez samochód P. (...) jadący z niezmienną prędkością. Kierowca nie obserwując należycie przejścia nie zauważył wcześniej powódki i nie podjął decyzji o hamowaniu, które wobec faktu istniejących dobrych warunków pogodowych i włączonych świateł w samochodzie pozwoliłoby na zatrzymanie się przed torem ruchu przechodzącej. Po uderzeniu powódka znalazła się na masce samochodu i dopiero wówczas jadące nim osoby zorientowały się w zaistniałej sytuacji. S. J. nie chcąc, aby potrącona spadła na jezdnię postanowiła nie zatrzymać się od razu lecz stopniowo zjechać na pobocze, mimo to jednak powódka zsunęła się z nadwozia na jezdnię. S. J. po zatrzymaniu się na pobliskim wjeździe do posesji po lewej stronie i po wyjściu z samochodu zauważyła jak na powódkę leżącą w miejscu nieoświetlonym, w odległości około 32 metrów za oznakowanym przejściem dla pieszych najechał samochód O. (...), który jechał za S. J. w odległości około 400 m. Kierujący nim R. K. w miejscu tym nie miał obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, a nadto nie miał możliwości wcześniejszego zauważenia leżącego człowieka, które pozwoliłoby mu na podjęcie stosownego zachowania. Dopiero gdy dojeżdżał do potrąconej pieszej to dostrzegł, iż na drodze nogami skierowanymi do środka jezdni i plecami odwróconymi w kierunku jego samochodu leży człowiek. Wówczas to podjął decyzję o skręcie w lewo co jednak nie pozwoliło na uniknięcie najechania na powódkę, której ostatecznie przejechał po nogach. Następnie zatrzymał samochód na prawym poboczu i pobiegł do pobliskiego ośrodka po pomoc medyczną, a w tym czasie E. K. i S. J. wyciągały trójkąt ostrzegawczy i zatrzymywały ruch, aby nie dopuścić do dalszego najechania na powódkę. Po chwili z ośrodka na miejsce wypadku przybiegła pielęgniarka i pielęgniarz, którzy udzieli pierwszej pomocy, a także nadjechała wezwana Policja, Straż Pożarna i karetka pogotowia.

Dowód: pismo Komendy Miejskiej Policji z dnia 12 listopada 2012 r. k. 29, ekspertyza biegłego sądowego z zakresu mechanoskopii i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. R. S. z dnia 6 listopada 2013 r. k. 31 – 47; opinia biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. A. K. (2) z dnia 12 sierpnia 2015 r. k. 155 – 177; opinia uzupełniająca biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. A. K. (2) z dnia 14 listopada 2015 r. k. 201 – 205; protokoły z przesłuchania E. K., A. K., M. F., S. J. k. 48 – 53; zeznania świadka S. J. od 00:12:53; zeznania powódki od 00:48:33.

A. K. (1) została przewieziona karetką pogotowia do szpitala w N. gdzie przebywała do 12 października 2012 r., z rozpoznaniem: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania trzonu kości udowej lewej, złamania łopatki prawej oraz rany tłuczonej głowy okolicy potylicznej. W dniu 4 października 2012 r. wdrożono jej leczenie w postaci wyciągu bezpośredniego za kończynę dolną lewą i przygotowano do zabiegu operacyjnego. Następnie w dniu 8 października 2012 r. zespolono złamania kości udowej lewej gwoździem ryglowanym Kuntschera, a także zastosowano farmakoterapię i opatrunki, w tym opatrunek Desoulta.

W dniu 20 października 2012 r. trafiła na (...) szpitala w N. z rozpoznaniem krwiaka uda lewego. Stwierdzono także stan po zespoleniu kości udowej lewej. Zastosowano leczenie w postaci drenażu krwiaka oraz farmakoterapii i skierowano do dalszego leczenia.

W późniejszym czasie powódka przebywała od 25 do 27 marca 2013 r. na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej szpitala w N. z rozpoznaniem stanu po złamaniu i zespoleniu trzonu kości udowej lewej. Zastosowano u niej leczenie operacyjne w dniu 26 marca 2013 r. i farmakoterapię.

W dacie 13 listopada 2012 r. skierowana została na zabiegi fizjoterapeutyczne takie jak: solux, ultradźwięki, ćwiczenia czynne wspomagane i ćwiczenia redresujące, co zostało powódce wykonane w okresie od 5 do 18 grudnia 2012 r.

Dowód: dokumentacja medyczna powódki k. 72 – 80, zeznania świadka M. K. od 00:18:49; zeznania powódki od 00:48:33; opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii dr J. J. z dnia 7 maja 2015 r. k. 133 – 137.

Powódkę w szpitalu codziennie odwiedzała jej matka, która przyjeżdżała z G. pokonując na trasie z domu do szpitala i z powrotem odległość w ciągu jednego dnia 44 km. W sumie M. K. odwiedziła córkę 8 razy jeżdżąc do niej swoim samochodem marki V. (...).

Po opuszczeniu szpitala w dniu 12 października 2012 r. powódka została przewieziona do domu, gdzie do 18 grudnia 2012 r. znajdowała się praktycznie wyłącznie w pozycji leżącej i nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Aby uśmierzyć odczuwany ból, który był znaczny przez okres 1 miesiąca po wypadku zażywała silne leki przeciwbólowe. W tym czasie opiekowała się nią matka, która wzięła na ten cel wolne w pracy najpierw w formie opieki nad dzieckiem, a potem wykorzystywała urlop wypoczynkowy. Z początkiem 2013 r. powódka zaczęła wstawać samodzielnie, a w połowie maja 2012 r. zaczęła samodzielnie wychodzić z domu.

Wymiar uzasadnionej opieki osób drugich nad powódką w okresie od 12 października do 18 grudnia 2012 r. wynosił po 8 godzin dziennie, a następnie do końca kwietnia po 2013 r. po 4 godziny dziennie. Po tym okresie, a także obecnie wymiar tej opieki wynosi po 2 godziny dziennie.

Dowód: zeznania świadka M. K. od 00:18:49; zeznania powódki od 00:48:33; opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii dr J. J. z dnia 7 maja 2015 r. k. 133 - 137.

Doznane przez powódkę obrażenia nie zagrażały życiu, choć miały charakter ciężki i powodowały rozstrój zdrowia na okres ponad 6 miesięcy i pozostawiły trwale następstwa. Proces jej leczenia nie został zakończony i wymaga ona kolejnego zabiegu operacyjnego usuwającego materiał zespalający z uda lewego, co prowadzić będzie do niezdolności do pracy przez okres nie przekraczający miesiąca. Nadto wymaga okresowej kontroli ortopedycznej oraz rehabilitacji, która będzie miała charakter ciągły do końca życia. Szczególnie wskazane są dla niej zabiegi zmierzające do zmniejszenia poziomu bólu i poprawy funkcji (m.in. fizjoterapia, magnetoterapia, laseroterapia, terapia ultradźwiękami i światłem, kinezyterapia, hydroterapia). Rokowania co do powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku są negatywne i stwierdzone następstwa wypadku mają charakter utrwalony i nieodwracalny z jednoczesną możliwością wystąpienia następstw w postaci choroby zwyrodnieniowej stawu ramiennego prawego, kolanowego lewego, a także następstw stłuczenia głowy. Doznany uszczerbek na zdrowiu wynosi łącznie 45 %.

Dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii dr J. J. z dnia 7 maja 2015 r. k. 133 – 137.

Sprawcą wypadku była S. J., która nie dochowała nakazanej należytej staranności, bowiem nie przygotowała się do obowiązku ustąpienia pierwszeństwa powódce korzystającej z oznakowanego przejścia dla pieszych w efekcie czego doprowadziła do jej potrącenia. W swoim zachowaniu A. K. (1) również nie dochowała jednak nakazanej należytej ostrożności i nie zrezygnowała z przechodzenia przez przejście mimo, że widziała nadjeżdżający z niezminiejszającą się prędkością samochód. Egzekwując bez względu na zagrożenie swoje pierwszeństwo przyczyniła się do powstania wypadku.

Dowód: opinia biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. A. K. (2) z dnia 12 sierpnia 2015 r. k. 155 – 177; opinia uzupełniająca biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. A. K. (2) z dnia 14 listopada 2015 r. k. 201 – 205.

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2013 r. Prokuratura Rejonowa w G. umorzyła dochodzenie w sprawie przedmiotowego wypadku prowadzone pod sygn. akt Ds. 1344/13/D dot. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu wskazano, iż ustalono, że do wypadku doszło z powodu nieprawidłowego zachowania się A. K., która podejmując przejście przez jezdnię nie zachowała należytej ostrożności.

Co się zaś tyczy S. J. to nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy miała możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszej. Nadto nie udało się ustalić z jaką prędkością A. K. (1) przechodziła przez jezdnię, a tym samym nie zostało wykluczone, że przebiegała.

Dowód: w aktach dochodzenia Prokuratury Rejonowej wG. do sygn. Ds. 1344/13/D k. 194 – 196.

Powódka A. k. ma obecnie 24 lata i z wykształcenia jest technikiem żywienia gospodarstwa domowego. Przed wypadkiem była osobą aktywną i lubiła uprawiać takie sporty jak siatkówka i piłka nożna, co obecnie jest w jej przypadku wykluczone. Od lipca 2014 r. powódka pracuje w Holandii przy produkcji telefonów i praca ta nie wymaga pozycji stojącej. Zdecydowała się na wyjazd za granicę, gdyż w Polsce nie mogła znaleźć pracy siedzącej. W dalszym ciągu, gdy odczuwa bóle lewej nogi przy dłuższym siedzeniu i chodzeniu oraz zmianie pogody to wówczas zażywa leki przeciwbólowe. Stara się ćwiczyć samodzielnie w domu uszkodzone kolano zginając je. Skutki wypadku odczuwa także w tym, iż nie może wykonywać prac ciężkich wymagających dwuręczności (dźwigania i przenoszenia ciężarów), a także związanych z wymuszoną pozycją ciała. Posiada kilka blizn na nodze, a największa z nich umiejscowiona jest koło kolana i ma wymiary 10 cm x 10 cm.

Dowód: zeznania świadka M. K. od 00:18:49; zeznania powódki od 00:48:33.

W momencie wypadku S. J. kierująca samochodem P. (...) miała wykupioną polisę OC w (...) S.A. w Ł., która była ważna do 13 marca 2013 r.

Dowód: polisa OC S. J. k. 30.

Pismem z dnia 2 grudnia 2013 r. powódka wezwała ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 56.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.018,55 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Następnie wobec odmownej decyzji pozwanego z dnia 27 grudnia 2013 r. ponowiła swoje wezwanie pismem z dnia 3 stycznia 2014 r. w którym domagała się zapłaty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia płatnych w terminie 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia, oraz kwoty 2.018,55 zł - jednakże i to wezwane nie zostało wykonane o czym pozwany poinformował A.(...) w decyzji z dnia 8 stycznia 2014 r.

Dowód: skierowane do pozwanego wezwanie powódki z dnia 2 grudnia 2013 r. k. 55 – 66 oraz z dnia 3 stycznia 2014 r. k. 67 – 70; decyzja pozwanego z dnia 8 stycznia 2014 r. k. 71.

W dniu 18 czerwca 2014 r. powódka nadała przedmiotowy pozew (k. 81), którego odpis następnie został doręczony pozwanemu w dniu 4 lipca 2014 r. (k. 86).

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów, w tym na zebranej dokumentacji medycznej obrazującej proces leczenia powódki, a także dokumentacji prowadzonego przez Prokuraturę dochodzenia, ich autentyczność i moc dowodowa nie były bowiem przez żadną ze stron kwestionowane, nie budziły też wątpliwości Sądu, a także na dowodach z opinii biegłych oraz zeznaniach świadków i powódki.

Za w całości wiarygodne uznane zostały zeznania świadka S. J., która wskazywała na okoliczności przebiegu wypadku. Odnajdywały one bowiem pełne potwierdzenie w zgromadzonych dowodach, zwłaszcza w protokołach z przesłuchania E. K. i M. F.. W szczególności z zeznań tych wynika co jest bezsporne w sprawie, że zbliżając się do przejścia dla pieszych nie zmniejszyła prędkości z którą prowadziła samochód i nie podjęła manewru hamowania, bowiem w ogóle nie zauważyła pieszego na pasach.

Zeznania świadka M. K. także zostały uznane przez Sąd za w całości wiarygodne. Świadek opisała w nich jakich urazów doznała powódka, jak przebiegało jej leczenie oraz jaki jest jej obecny stan zdrowia i czym się aktualnie zajmuje. Wszystkie te okoliczności znajdowały potwierdzenie zarówno w dokumentacji medycznej, jak i w wydanej w sprawie opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii dr J. J..

W zgodzie ze zgromadzonymi w sprawie dowodami pozostawały również zeznania powódki, stąd też Sąd podzielił je w całości. A. K. (1) przyznała, że widziała światła samochodu, a mimo to weszła na pasy i w momencie, gdy już była bliska przejścia przez nie to została potrącona przez samochód. Pozostałe zeznania w przedmiocie przebiegu leczenia, rehabilitacji i obecnie odczuwanych skutków wypadku jak już wyżej wspomniano były zbieżne z innymi dowodami, dlatego zostały przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych.

Do rozpoznania przedmiotowej sprawy niezbędne było zasięgnięcie wiedzy specjalnej z zakresu ortopedii i traumatologii i w tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego J. J.. Sporządzona przez biegłego opinia była fachowa, rzeczowa i kompletna. Odpowiadała na postawione pytania i jednoznacznie wskazała, że doznane przez powódkę obrażenia nie zagrażały życiu, choć miały charakter ciężki, powodowały 45 % uszczerbek na zdrowiu, pozostawiły trwałe następstwa, proces jej leczenia nie został zakończony i wymaga ona kolejnego zabiegu operacyjnego i dalszej rehabilitacji, która będzie miała charakter ciągły do końca życia. Jej rokowania co do powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku są negatywne, a nadto w przyszłości może dojść do powstania zmian zwyrodnieniowych w zakresie doznanych obrażeń. Przedmiotowa opinia nie została zakwestionowana przez którąkolwiek ze stron postępowania.

W sprawie niezbędnym było także powołanie biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków celem wydania opinii. Sporządzona przez biegłego dr inż. A. K. (2) opinia z dnia 12 sierpnia 2015 r. oraz opinia uzupełniająca z dnia 14 listopada 2015 r. zdaniem Sądu w sposób obiektywny, rzetelny i kompletny odpowiadała na kwestie istotne dla sprawy, które wymagały wiadomości specjalnych. W szczególności biegły w sposób przekonywujący zrekonstruował przebieg wypadku z którego wynika, iż jego sprawcą była S. J., która nie dochowała szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych, które wszak dobrze знаła bowiem drogą tą dojeżdżała do swojej pracy. Co prawda nie ma dowodów na to, aby przekroczyła dozwoloną prędkość 50 km/h niemniej nie zmienia to faktu, iż jako uczestnik ruchu winna dostosować ją do warunków panujących na drodze w ten sposób, aby móc zareagować na powstałą sytuację zwłaszcza w miejscach takich jak pasy gdzie winna spodziewać się pieszych. Biegły w sposób rzeczowy podniósł także, iż gdyby kierująca P. (...) odpowiednio wcześniej rozpoczęła hamowanie to zatrzymałaby się przed torem ruchu powódki i udałoby się to podczas poruszania się z prędkością około 50 km/h, a więc tym bardziej gdyby poruszała się z prędkością 37km/h. Odnosząc się do kwestii tempa chodu powódki biegły przekonywująco wskazał, że spożycie alkoholu z reguły wpływa na zmniejszenie tego tempa, a nie jego zwiększenie.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych lub instytutu jako zbędnych dla sprawy. Zdaniem Sądu sporządzona w sprawie opinia dr inż. A. K. (2) jak już wyżej wskazano jest fachowa, kompletna i rzeczowo wyjaśnia okoliczności i przyczyny wypadku z udziałem powódki. W pewnej części jest także zbieżna z opinią mgr inż. R. S. sporządzoną w prowadzonym przez Prokuraturę dochodzeniu. Otóż obaj biegli wskazali, że nie ma dowodów na to, iż S. J. poruszała się z prędkością większą niż 50 km/h. Na szczególną uwagę wymaga także wskazanie R. S. w którym podniósł, że jeżeli piesza przechodziła przez jezdnię z prędkością poniżej 1,8 m/s – co zdaniem Sądu było bardzo możliwe zważywszy na spożywany wcześniej przez nią alkohol – to kierująca P. (...) miała możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszej. Podobny końcowy wniosek wyciągnął także biegły dr inż. A. K. (2), który stwierdził, że S. J. nie dochowała szczególnej staranności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych poprzez zmniejszenie prędkości i podjęcie manewru hamowania wobec pieszego znajdującego się na pasach. Nadto obie opinie choć w różnym stopniu przypisują przyczynienie powódki do powstania szkody.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo w przeważającej części jest uzasadnione.

Ogólna zasada odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody komunikacyjne została wyrażona w art. 436 § 1 k.c. Przepis ten nie reguluje jednak samodzielnie tej odpowiedzialności, odsyłając do reguł przewidzianych w art. 435 k.c. Zgodnie z jego treścią, samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że ta nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy

poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta skonstruowana jest na zasadzie ryzyka. Stosownie do treści art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony i umowa ta obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia, przy czym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W niniejszej sprawie pozwany ubezpieczyciel podniósł, że nie ponosi odpowiedzialności w sprawie, bowiem to powódka ponosi winę za powstanie szkody, bowiem wyłączną przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie powódki, w tym w szczególności jej nagłe wtargnięcie na jezdnię z nieuwzględnieniem warunków pogodowych oraz rzeźby terenu. Zdaniem pozwanego powódka nie dostosowała się do zasad odnoszących się do zachowania pieszych w ruchu drogowym.

Tego stanowiska pozwanego nie podziela sąd w niniejszej sprawie. Sąd nie jest związany ustaleniami poczynionymi w sprawie karnej Ds. 1344/13/D oraz postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 29 listopada 2013r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie wypadku drogowego z dnia 4 października 2012r. z powodu braku znamion czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k. W uzasadnieniu postanowienia prokurator podniósł, że prędkość kierowanego przez S. J. pojazdu wynosiła ok. 41 km/h i S. J. miała możliwość zatrzymania pojazdu, jeżeli piesza przechodziła przez jezdnię z prędkością poniżej 1,8 m/s, co stanowi górną granicę szybkiego kroku. Równocześnie przyjęto, że nie da się ustalić z jaką prędkością przechodziła powódka a tym samym nie wykluczono, że przebiegła. Mimo przyjęcia, że jest to mało prawdopodobne zdaniem prokuratora nie można stwierdzić, że do wypadku przyczyniła się kierująca samochodem P..

W przedmiotowej sprawie to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania stosownie do przepisu art. 435 § k.c., że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego i zdaniem sądu tej okoliczności pozwany nie wykazał. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie, że powódka nagłe wtargnęła na jezdnię, z opinii biegłego i materiałów zawartych w aktach sprawy karnej wynika, że zanim powódka została uderzona to zdołała pokonać $\frac{3}{4}$ szerokości jezdni, biegły wyliczył, że odległość miejsca potrącenia od lewego chodnika wynosiła 5,3 m przy szerokości jezdni 7,1 m. Biegły w uzupełniającej opinii podniósł, że alkohol pod wpływem, którego była w tym dniu powódka z reguły wpływa na zmniejszenie tempa chodu. Także zarzut pozwanego jakoby powódka wchodząc na przejście dla pieszych nie uwzględniła warunków pogodowych i rzeźby nie został wykazany. W dniu wypadku warunki pogodowe były dobre, jezdnia była sucha, do wypadku doszło w obszarze zabudowanym, w rejonie wypadku ulica biegnie praktycznie prosto i jest niemal pozioma. Przejście dla pieszych z którego korzystała powódka jest oznaczone znakami D-6 i zebra P-10. Przejście jest dobrze rozpoznawalne w terenie. Wypadek miał miejsce w porze wieczorowej a w okolicach przejścia dla pieszych z którego korzystała powódka oświetlenie uliczne było wyłączone. Droga którą poruszała się S. J. była jej znana, gdyż dojeżdżała nią do pracy. Odcinek drogi na którym doszło do wypadku był prosty a kierująca samochodem poruszała się po terenie oświetlonym wjeżdżając w okolicę przejścia dla pieszych, które nie było oświetlone. Powódka była ubrana na czarno, ale była w terenie zabudowanym i to kierowca zbliżając się do przejścia dla pieszych w tej konkretnej sytuacji, gdy teren ten nie był oświetlony winien zachować szczególną ostrożność zwolnić prędkość i należyte obserwować drogę. Zdaniem sądu kierująca samochodem nie wypełniła tych obowiązków, skoro będąc na odcinku prostym, przy suchej jezdni w ogóle nie zauważyła pieszej na przejściu, jechała z prędkością do 50km/h, być może rozmawiała z koleżankami i nie wystarczająco dobrze obserwowała drogę, nie zachowała nakazanej szczególnej ostrożności pozbawiając się możliwości ustąpienia pierwszeństwa pieszej – A. K.. W tych okolicznościach sprawy kierująca samochodem S. J. naruszyła przepisy art. 26 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym bezpośrednio doprowadzając do wypadku a pozwany jako ubezpieczyciel odpowiada za sprawcę szkody na podstawie art. 822 k.c.

Zdaniem sądu powódka przyczyniła się do szkody. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Ustalone okoliczności wskazują, że powódka nie dochowała

nakazanej przepisami prawa (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym) szczególnej ostrożności i nie zrezygnowała z przechodzenia przez przejście mimo, że widziała nadjeżdżający z niezminiejszą prędkością samochód. Egzekwując bez względu na zagrożenie swoje pierwszeństwo przyczyniła się do powstania wypadku, co zresztą sama przyznała określając stopień przyczynienia na 30% i zdaniem Sądu taki procent przyczynienia jest adekwatny do okoliczności sprawy. Ustalenie wyższego stopnia przyczynienia nie było uzasadnione wobec ustalenia, że to powódka znajdowała się w strefie uprzywilejowanej jaką jest przejście dla pieszych i miała pierwszeństwo przed innymi uczestnikami ruchu, a więc także przed S. J., która dobrze znając ten odcinek drogi nie zachowała nakazanej prawem (art. 26 powołanej ustawy) szczególnej ostrożności zbliżając się do pasów, nienależycie obserwowała jezdnię, skoro w ogóle nie widziała pieszej na przejściu, nie zmniejszyła prędkości.

Jak stanowi art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powódka po wypadku trafiła do szpitala z rozpoznaniem: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania trzonu kości udowej lewej, złamania łopatki prawej oraz rany tłuczonej głowy okolicy potylicznej. Wypadek sprawił, że w sposób nagły na okres do połowy grudnia 2012 r. stała się ona niezdolna do samodzielnej egzystencji, przebywając przez okres 2,5 miesięcy prawie wyłącznie w pozycji leżącej i potrzebując pomocy przy podstawowych czynnościach dnia codziennego. Następnie jej stan zaczął się stopniowo poprawiać i z początkiem 2013 r. zaczęła wstawać samodzielnie, a dopiero w połowie maja 2012 r. zaczęła samodzielnie wychodzić z domu. Doznane obrażenia przez okres około 1 miesiąca wiązały się z dużym bólem co rodziło konieczność zażywania leków przeciwbólowych. Niewątpliwie także ból ten rzutował na psychikę powódki i jej samopoczucie. Dotąd bowiem była osobą młodą i aktywną, lubiącą uprawiać sport i nagle stała się zależna od pomocy innych osób.

Stwierdzić należy, iż zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego też ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia; ma ono na celu złagodzenie osobie pokrzywdzonej doznanych cierpień fizycznych i moralnych, wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości - zadośćuczynienie ze swej istoty co do zasady uwzględniać winno więc wszystkie cierpienia, których doznał pokrzywdzony: zarówno te, które odczuwał w przeszłości, jak i aktualne oraz te, co istotne, które będzie odczuwał do końca życia; przy określaniu wymiaru zadośćuczynienia należy uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich, a zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną (por.: wyrok SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, Lex nr 137577; wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04; wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2009 r., I ACa 771/08, Lex nr 550910; wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, Lex nr 602758).

Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego powódka już kilkakrotnie była hospitalizowana w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku, ale w dalszym ciągu proces jej leczenia jeszcze się nie zakończył i konieczne jej będzie wykonanie zabiegu operacyjnego usuwającego materiał zespalający z uda lewego, co następnie prowadzić będzie do niezdolności do pracy przez okres nie przekraczający miesiąca. Nadto wymaga okresowej kontroli ortopedycznej oraz rehabilitacji, która będzie miała charakter ciągły do końca życia. Szczególnie wskazane są dla niej zabiegi zmierzające do zmniejszenia poziomu bólu i poprawy funkcji. W dalszym ciągu bowiem odczuwa ból nogi przy dłuższym chodzeniu lub staniu oraz na zmianę pogody. Rokowania co do powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku są negatywne i stwierdzone następstwa wypadku mają charakter utrwalaony i nieodwracalny z jednoczesną możliwością wystąpienia następstw w postaci choroby zwyrodnieniowej stawu ramiennego prawego, kolanowego lewego, a także następstw stłuczenia głowy. W dalszym ciągu wymaga pomocy innych osób, bowiem nie jest tak sprawna jak poprzednio. Skutki wypadku odczuwa także w tym, iż nie może wykonywać prac ciężkich wymagających dwuręczności (dźwigania i przenoszenia ciężarów), a także związanych z wymuszoną pozycją ciała. Posiada kilka blizn na nodze, a największa z nich umiejscowiona jest koło kolana i ma wymiary 10 cm x 10 cm co dla młodej kobiety jest

szczególnie uciążliwe i wiąże się ze zmniejszeniem poczucia własnej atrakcyjności i może być okolicznością kłepującą. Doznane przez powódkę obrażenia nie zagrażały życiu, choć miały charakter ciężki i powodowały rozstrój zdrowia na okres ponad 6 miesięcy i pozostawiły trwałe następstwa. Uszczerbek na jej zdrowiu wynosi łącznie 45 %.

Zdaniem Sądu powyższe sprawa, że wskazana przez powódkę kwota 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie jest z pewnością wygórowana w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy. Tak ustaloną kwotę należało pomniejszyć o 30% przyczynienia się powódki do szkody. W tych okolicznościach sprawa Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki dochodzoną kwotę 77.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tym, że ich początkowy termin został ustalony w sposób odmienny od żądania pozwu. Orzekając w tym zakresie należało mieć bowiem na uwadze, że powódka zgłosiła ubezpieczycielowi żądanie zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł dopiero w piśmie opatrzonym datą 3 stycznia 2014 r. i domagała się zapłaty w terminie 30 dni od daty zgłoszenia, jednakże nie przedstawiła dowodów na okoliczność daty dokonania tego zgłoszenia. Wobec tego ustalając tę datę należało się posłużyć datą z decyzji odmownej pozwanego z dnia 8 stycznia 2014 r. wtedy to bowiem najpóźniej otrzymał on pismo powódki. Mając na uwadze fakt, iż ubezpieczyciel miał termin 30 dni na zlikwidowanie szkody to pozostawał w zwłoce z zapłatą 70.000 zł z tytułu zadośćuczynienia od dnia 8 lutego 2014 r. W pozostałej zaś części tj. 7.000 zł pozostawał w zwłoce od dnia 4 lipca 2014 r. kiedy to został mu doręczony odpis pozwu ze zgłoszonym pierwszy raz w tym zakresie żądaniem.

W przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia art. 444 § 1 k.c. stanowi, że naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z pokryciem strat materialnych i kosztów leczenia. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe (por. M. Nesterowicz (w:) Kodeks..., s. 425; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 416; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, M. Praw. 2008, nr 3, s. 116). Pojęcie „wszelkie koszty” oznacza koszty różnego rodzaju, których nie da się z góry określić, a których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, LEX nr 378025). Celowość ponoszenia wszelkich wydatków może być związana nie tylko z możliwością uzyskania poprawy stanu zdrowia, ale też z potrzebą utrzymania tego stanu, jego niepogarszania (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 308/10, LEX nr 738127). Do kosztów objętych § 1 wspomnianego artykułu należą m.in.: koszty leczenia, koszt urządzeń kompensujących kalectwo, koszty specjalnego odżywiania, koszty celowe komunikacji pozostające w związku z chorobą, jak na przykład dojazdy do szpitala, na badania itp., przy czym dotyczy to nie tylko poszkodowanego, ale również członków jego rodziny opiekującej się nim. Fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia i rehabilitacji przez członków rodziny nie zwalnia osoby odpowiedzialnej od zwrotu kwoty obejmującej wartość tych świadczeń. Sąd Najwyższy niejednokrotnie już wyjaśniał, że legitymowanym do dochodzenia zwrotu kosztów pomocy udzielonej poszkodowanemu jest wyłącznie poszkodowany a nie osoba która te koszty wyłożyła (orz. SN z 17 czerwca 1964r. ICR 639/63 OSNC 1965/9, poz.142, orz. SN z 4 października 1973r. (...) 365/73, OSN 1974, Nr9, poz.147).

Jak wyżej wskazano wśród niezbędnych kosztów leczenia znajdują się m.in. koszty dojazdów do placówek medycznych i to zarówno poszkodowanego jak i członków jego rodziny. W niniejszej sprawie powódka dochodziła z tego tytułu kwoty 205,94 zł i zdaniem Sądu była ona w pełni zasadna. Wykazane w sprawie zostało, że M. K. odwiedzała córkę w szpitalu codziennie pokonując przy tym w obie strony na trasie G. – N. 44 km dziennie, co przy 8 przejazdach dało w sumie odległość 352 km. Powódka ustalając stawkę za 1 km na poziomie 0,8358 zł posłużyła się tzw. „kilometrówką” i zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy zaistniały podstawy do uwzględnienia tej stawki określonej w oparciu o rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów i używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z 2002r., Nr 27, poz. 271 ze zm.). Wprawdzie teoretycznie powyższe przepisy mają zastosowanie przy dokonywaniu wyliczeń zwrotu kosztów używania przez pracownika pojazdów do celów służbowych, niemniej wspomniana stawka, jako najbardziej miarodajna i obiektywna, jest powszechnie stosowana także w relacjach np. między przedsiębiorcami. Przedmiotowa stawka uwzględnia bowiem szereg kosztów związanych z eksploatacją pojazdu mechanicznego, w szczególności zakup paliwa i innych płynów niezbędnych do funkcjonowania takiego pojazdu. Z powyższych względów uznać należy, że podana przez powódkę stawka 0,8358 zł/

km nie jest zawyżona i może stanowić podstawę wyliczenia należnego jej odszkodowania. Zatem wobec przejazdów na trasie 352 km należne jest odszkodowanie w kwocie (352 km x 0,8358 zł) 294,20 zł, jednakże wobec ustalonego przyczynienia na poziomie 30 % zasadnym było domaganie się kwoty mniejszej tj. 205,94 zł.

Wśród niezbędnych kosztów leczenia znajduje się także prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb w postaci konieczności korzystania z opieki osób trzecich, przy czym przyjmuje się w orzecznictwie, że nie wymaga się wykazania, że osoba poszkodowana rzeczywiście ponosiła konkretne wydatki na koszt opieki ani wskazania faktycznej wysokości tych kosztów. Za wystarczające uważa się bowiem potwierdzenie przez te osoby, że taka opieka była sprawowana, na czym polegała i jak długo trwała. Punktem odniesienia dla oceny zasadności udzielenia poszkodowanemu pomocy jest charakter doznanych przez niego obrażeń ciała. W doktrynie i orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że opieka ta może być sprawowana przez osoby poszkodowanemu najbliższe i członków rodziny (zob. wyrok SN z dnia 26 lipca 1977 r., sygn. akt. I CR 143/77).

W rozpoznawanej sprawie zgromadzone dowody, a zwłaszcza opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, jednoznacznie wskazały, że powódka wymagała opieki osób trzecich także w okresie wskazywanym w pozwie tj. od 12 października do 18 grudnia 2012 r. kiedy to była praktycznie unieruchomiona i nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Co ważne zeznania M. K. potwierdziły, że opieka ta była faktycznie sprawowana. Wobec tego Sąd w oparciu o opinię biegłego ustalił, że we wspomnianym okresie konieczna była opieka w wymiarze po 8 godzin dziennie, powódka dochodziła zwrotu kosztów opieki za 4 godziny dziennie jednakże będąc związany żądaniem powódki określonym na poziomie po 4 godziny dziennie Sąd uwzględnił roszczenie tylko w dochodzonym zakresie. W tym miejscu wskazać należy, że przyjęta stawka za opiekę na poziomie 9,52 zł, a wyliczona w oparciu o średnią stawkę godzinową w ramach minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r. za godzinę nie budzi wątpliwości, bowiem nie przewyższa rynkowych stawek za usługi opieki. W efekcie z tytułu zwrotu kosztów opieki należna jest powódce kwota 1.812,61 zł (272 godz. x 9,52 zł – 30 %), która uwzględnia łączną liczbę godzin opieki (272), stawkę na poziomie 9,52 zł/godz. i przyczynienie wynoszące 30 %.

Podsumowując, należne A. K. odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów dojazdów do szpitala oraz zwrotu kosztów opieki wynosi 2.018,55 zł, którą to kwotę Sąd zasądził z odsetkami liczonymi od dnia 3 stycznia 2014 r. bowiem w piśmie z dnia 2.12.2013r. powódka po raz pierwszy sformułowała pod adresem pozwanego takie żądanie w postępowaniu likwidacyjnym.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki łączną kwotę 79.018,55 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi jak wyżej – o czym wyrzekł w pkt I wyroku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił – o czym wyrzekł w pkt II wyroku.

Powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości (k. 82) i była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego z wyboru.

Sąd przyznał tymczasowo ze środków Skarbu Państwa wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 1.368,16 zł, a pozostałą kwotę 3.000 zł wypłacił z uiszczonej przez pozwanego na ten cel zaliczki .

Powództwo A. K. opiewające na łączną kwotę 79.019 zł okazało się w tym zakresie w całości uzasadnione i jedynie w części roszczenia ustalenia terminu początkowego odsetek Sąd orzekł odmiennie od żądania. Rozstrzygając o kosztach należało zatem orzec na wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy uznając, że pozwany jest stroną przegrywającą niniejsze postępowanie. W tej sytuacji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, które zostały ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 t.j. ze zm.). Oceniając charakter niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż miała ona charakter typowy i nie była szczególnie skomplikowana co uzasadniałoby przyznanie dwukrotności stawki wynagrodzenia tak jak tego domagała się strona powodowa. Także nakład pracy pełnomocnika powódki (wniesienie pozwu i udział w dwóch

rozprawach), który nie przekraczał nakładów pracy w tego typu sprawach o zapłatę odszkodowania nie przemawiał za uwzględnieniem zgłoszonego wniosku.

W związku z wynikiem sprawy i przyznanym powódce zwolnieniem od kosztów sądowych, Sąd obowiązany był na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 t.j. ze zm. – dalej jako u.k.s.c.) nakazać ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 3.951 zł tytułem opłaty od pozwu (art. 13 ust. 1 u.k.s.c.) oraz kwoty 1.368,16 zł tytułem wydatków na wynagrodzenia biegłych tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

SSO Małgorzata Franczak – Opiela